

*Katarzyna Olbrycht\**

ORCID: 0000-0001-9354-3730

Cieszyn, Polska

## Rola prawdy w wychowaniu osoby w świetle antropologii Karola Wojtyły

### The Role of Truth in the Education of a Person in the Light of the Anthropology of Karol Wojtyła

**Abstract:** In modern times, it is a frequent phenomenon to analyse education without elaborating on the specificity of this process and its anthropological assumptions, while disregarding its coherence or even rejecting its indispensability. This is the effect of the sceptical attitude to truth, both in the ontological dimension – as one of the transcendentals – and as a spiritual value in the axiological dimension. In order to consider the role of truth in the education of a person, we have chosen the personalism of Karol Wojtyła because of a close connection between the truth about humanity (the essence of which is being a person) and the truth about human actions. The analysis of the role of truth in education as a distinctively human activity is considered particularly important in our times. The principal problem areas are distinguished to analyse the role of truth in the upbringing of a person in the light of Wojtyła's anthropology: the truth about man and the truth of man, the truth about the essence of education as a specific action, and the truth about the essence of self-education. According to this anthropology, these areas are closely related, intertwined and mutually determined. The foundation is the truth about man as a person and about his actions through which man as a person reveals, realizes and fulfils himself. The awareness of the fundamental importance of truth in education and educational and self-educational activities, as well as its indispensability in the understanding and development of a person seems to be

---

\* Prof. dr hab. Katarzyna Olbrycht, Uniwersytet Śląski w Cieszynie; e-mail: [katarzyna.olbrycht@us.edu.pl](mailto:katarzyna.olbrycht@us.edu.pl).

increasing. It is opening new perspectives in our approach to the educational reality, difficult contemporary problems, situations, relationships, and the responsibility of the participants in the educational processes.

**Keywords:** truth; person; values; education; self-education.

**Abstrakt:** Częstym dziś zjawiskiem jest analizowanie wychowania bez zatrzymywania się na specyfice tego procesu, na założeniach antropologicznych tego działania, nie-rzadko z lekceważeniem ich spójności, czasem nawet negowaniem ich niezbędności. Jest to skutek sceptycznego stosunku do prawdy zarówno w wymiarze ontologicznym – jako jednego z transcendentaliów, jak i wartości duchowej w wymiarze aksjologicznym. Do rozważenia roli prawdy w wychowaniu osoby wybrano tu personalizm Karola Wojtyły ze względu na ukazany w nim ścisły związek prawdy człowieczeństwa (którego istotą jest bycie osobą) z prawdą o ludzkim działaniu. Za szczególnie dziś ważne uznano bowiem przeanalizowanie roli prawdy w wychowaniu jako szczególnym *działaniu człowieka*. Aby dokonać analizy roli prawdy w wychowaniu osoby w świetle antropologii Wojtyły, wyodrębniono główne obszary problemowe: prawdę o człowieku i prawdę człowieka, prawdę o istocie wychowania jako specyficznego działania oraz prawdę o istocie samowychowania. Zgodnie z tą antropologią obszary te ściśle się ze sobą wiążą, wzajemnie przenikają i warunkują. Podstawą jest prawda o człowieku jako osobie i o jej działaniu, poprzez które człowiek jako osoba ujawnia się, realizuje i spełnia. Świadomość zasadniczego znaczenia prawdy w wychowaniu, w działaniach wychowawczych i samowychowawczych, jej niezbędności w rozumieniu człowieka oraz jego rozwoju wydaje się dziś nabierać coraz większej wagi. Otwiera nowe perspektywy w spojrzeniu na rzeczywistość wychowawczą, na trudne współczesne problemy, sytuacje i relacje wychowawcze, a także na odpowiedzialność uczestników procesów wychowawczych.

**Słowa kluczowe:** prawda; osoba; wartości; wychowanie; samowychowanie.

[W] takiej epoce jak nasza [...] trzeba równoważyć procesy socjalizacji wysiłkiem personalizacji (Wojtyła, 1994, s. 489).

Prawda stanowi rację bytu ludzkiego poznania, równocześnie zaś jest ona podstawą transcendencji osoby w działaniu. Czyn bowiem jest sobą poprzez moment prawdy – mianowicie prawdy o dobru – który to moment nadaje mu kształt autentycznego *actus personae* (Wojtyła, 1994, s. 189).

## 1. Wprowadzenie. Konieczność prawdy w wychowaniu

Wprowadzone jako motto cytaty z tekstów Karola Wojtyły zawierają apel o równoważenie socjalizacji personalizacją i niejako wskazanie kierunku szukania odpowiedzi na ten apel – przywrócenie właściwej rangi prawdzie. Dlatego właśnie antropologia Wojtyły została wybrana jako podstawa rozważenia roli prawdy w wychowaniu osoby.

Stosunek do prawdy w wychowaniu wynika z ogólniejszego nastawienia do prawdy funkcjonującego w kulturze i w życiu społecznym. Współcześnie jest to stosunek co najmniej sceptyczny, często nawet negujący potrzebę i sens przywoływania czegoś, co zdaniem krytyków poszukiwania prawdy nie istnieje.

Prawda, rozumiana zarówno jako idea, jak i jedno z transcendentaliów, wreszcie jako istniejąca obiektywnie wartość, jest głęboko zakorzeniona w kulturze europejskiej. Takie myślenie o bezwzględności i obiektywności prawdy trwało w naszej kulturze od ok. V wieku p.n.e. do XVII wieku n.e., co sprawiło, że pomimo ideologii, programów i postaw radykalnie odrzucających mocny status prawdy nadal możemy obserwować „miękką” niejako obecność tego pojęcia i kategorii w kulturze, zakładanie jej respektowania w życiu społecznym. Paradoksalnie coraz wyraźniejsze wydaje się dziś społeczne przyzwolenie na lekceważenie prawdy, tolerowanie wszelkiego rodzaju kłamstw i oszustw, świadome rezygnowanie z poszukiwania prawdy, co prowadzi do odcinania się od tradycji cenięcia prawdy jako takiej. Zjawisko to w końcu XX wieku zostało nazwane *postprawdą*. Z tym znamienym dla dzisiejszej kultury zjawiskiem wiąże się negowanie również prawdy o człowieku, łączonej głównie z ideą humanizmu. W jej miejsce wprowadzana jest idea *posthumanizmu*, krytycznego wobec naczelnej wartości człowieczeństwa, jego wyjątkowości i niepowtarzalności, ale i jego roli w świecie, zobowiązań i odpowiedzialności.

Sceptyczny stosunek współczesnej kultury do prawdy musi odbijać się na rzeczywistości wychowawczej. Można to uznać za szczególny paradoks, ponieważ wychowanie jest tą dziedziną życia społecznego, w której jednoznacznie potwierdza się niezbędność prawdy w życiu i rozwoju człowieka, tym samym we wszelkich działaniach z ludźmi i dla ludzi. To prawda o człowieku decyduje bowiem o tym, jakie cele wyznaczy się wychowaniu, w jaki sposób będą uzasadniane i programowane, organizowane i realizowane związane z nim działania, jakie będą szanse na skuteczne porozumiewanie się i współpracę w tej sferze. Czy działania wychowawcze, wykorzystując wiedzę o świadomym wywieraniu wpływu, będą w praktyce jedynie manipulacją, indoktrynacją, ludzką odmianą „tresury”, wymuszoną socjalizacją, czy też opierając się na prawdzie afirmującej człowieka, będą wspieraniem rozwoju człowieczeństwa? Czy będzie to człowieczeństwo w wymiarze bycia podmiotem i przeżywania swojej podmiotowości, autonomii myślenia i działania, świadomego dążenia do wyznaczonych celów, odpowiedzialności, bycia i działania we wspólnotach?

Zarówno na poziomie teorii, jak i praktyki wychowania o podstawach antropologicznych tego procesu mówi się dziś niewiele lub nie mówi się wcale, a jeśli już się mówi, nierzadko widoczny jest brak spójności deklarowanych założeń antropologicznych z realizowanymi działaniami czy to badawczymi, czy praktycznymi. Na tym tle wyróżnia się jednoznaczność pedagogiki i pedagogii personalistycznej. Tu antropologiczną podstawą jest prawda o człowieku jako osobie, a w konsekwencji prawda o osobowym sensie rozwoju i spełniania się. I choć personalistyczne koncepcje wychowania opierają się na różnych szczegółowych stanowiskach filozoficznych, łączy je przyjmowanie prawdy o osobie, istocie spotencjalizowanej, w której integralnie łączą się wymiary fizyczny, psychiczny i duchowy, istocie obdarzonej bezwarunkową godnością, rozumnej i wolnej, spełniającej się we wspólnotach osobowych (por. Chudy, 2009).

Personalizm Karola Wojtyły (określany jako personalizm tomistyczno-fenomenologiczny, fenomenologiczny czy etyczny) wydaje się cenną podstawą do poszukiwań teoretycznych i działań praktycznych związanych z wychowaniem. Wewnętrzna spójność prawdy o osobie ludzkiej w tej antropologii zmienia perspektywę myślenia o wychowaniu, pozwala wyraźniej zobaczyć ścisły związek założeń antropologicznych z rozumieniem działania wychowawczego, uwarunkowań jego przebiegu i wyników. Prawda o człowieku otwiera na prawdę o istocie wychowania i samowychowania. Rzuca nowe światło na rzeczywistość

wychowawczą, ale także na nauczanie Wojtyły już jako Jana Pawła II, który od początku swojego pontyfikatu wielokrotnie zwracał uwagę na stosunek współczesnej kultury do prawdy, nasilające się tendencje do jej nieuznawania, negowanie potrzeby jej poznawania, dążenia do niej. Podkreślał płynące z tej tendencji zagrożenia. Można odnieść wrażenie, że papież, który wcześniej jako filozof analizował osobową tożsamość człowieka, miał świadomość znaczenia, jakie ma zrozumienie i przyjęcie prawdy o człowieku, tego jak jest to trudne w czasach negujących istnienie prawdy. Dlatego od początku swojego pontyfikatu starał się przybliżyć tę koncepcję, wyjaśniać i uzasadniać ją teologicznie. W przemówieniu do rektorów wyższych uczelni w roku 1999 mówił:

Znamy dobrze trudności związane z ludzkim poszukiwaniem prawdy, z których dzisiaj na czoło wysuwają się: sceptycyzm, agnostycyzm, relatywizm i nihilizm. Dzisiaj nierzadko usiłuje się nam wmówić, że skończył się bezpowrotnie czas pewności poznania prawdy oraz że jesteśmy nieodwołalnie skazani na totalny brak sensu, na prowizoryczność poznania, ciągłą zmienność i względność. W tej sytuacji jawi się nagląca konieczność potwierdzenia podstawowego zaufania do ludzkiego rozumu i jego zdolności do poznania prawdy – także tej prawdy absolutnej i ostatecznej. Człowiek jest zdolny do wypracowania sobie jednolitej i organicznej koncepcji poznania. Wycinkowość wiedzy i fragmentaryczność sensu burzy wewnętrzną jedność człowieka. Człowiek dąży do pełni poznania, gdyż jest istotą, która z natury szuka prawdy (por. *Fides et ratio*, nr 28) – i nie może bez niej żyć. [...] człowiek udoskonala się bowiem nie tylko przez zdobywanie abstrakcyjnej wiedzy o prawdzie, ale także przez żywą relację z drugim człowiekiem, która wyraża się przez dar z siebie i przez wierność (Wojtyła, 1999 – cyt. za: Wojtyła, 2009, s. 375–376).

W świetle antropologii Wojtyły wyraźnie rysują się drogi poszukiwań teoretycznych i działań praktycznych związanych z wychowaniem, szczególnie w kontekście stosunku współczesnej kultury do prawdy. Do rozważenia tych dróg posłużyło wskazanie obszarów związanych z wychowaniem osoby, dla których sposób myślenia Wojtyły o roli prawdy wydaje się specjalnie znaczący. Wyodrębnione obszary to: prawda o człowieku i istocie jego rozwoju jako źródle celu i zadań wychowawczych, prawda o wychowaniu jako działaniu, wreszcie o autoteleologii człowieka i prawdzie człowieka jako podstawie samowychowania. Obszary te wzajemnie się przenikają, tłumaczą i warunkują.

Chociaż w personalizmie Karola Wojtyły nie znajdziemy szerszych analiz samego wychowania, powracającego jako zasadniczy temat i podkreślanego dopiero w nauczaniu Jana Pawła II, problematyka ta pojawia się od początku w duszpasterskiej działalności i pracach Wojtyły związanych z osobowym rozumieniem małżeństwa i miłości. Często zwraca się tam uwagę na potrzebę wychowania, podejmowania szczególnych zadań wychowawczych warunkujących świadome przeżywanie miłości. Jeszcze przed powstaniem książki *Miłość i odpowiedzialność*, w artykule zamieszczonym w 1959 roku w *Ateneum Kapłańskim*, Wojtyła, pisząc o potrzebie przyjmowania w małżeństwie odpowiedzialności za osobę i miłość, używa określenia *wychowanie właściwe*, od którego miałyby zależeć zdolność do przyjmowania odpowiedzialności za drugą osobę, zdolność kluczowa dla myślenia o rozwoju człowieka (Wojtyła, 1959). Tym samym autor zwraca uwagę, że nie każde działanie nazywane „wychowaniem” służy rozwojowi osoby widzianemu w świetle prawdy o człowieku. Nie można więc tego działania interpretować dowolnie, bez głębszej świadomości jego sensu. Wyraźne jest tu założenie, że stawanie się w pełni człowiekiem – osobą nie dzieje się automatycznie. Wymaga wychowawczego wspierania opartego na prawdzie o człowieku, a w miarę jego rozwoju – świadomego wysiłku pracy samowychowawczej, odkrywania w sobie wewnętrznej prawdy własnego osobowego *ja*. Założenie to wyjaśnia się w świetle antropologii Wojtyły.

## **2. Prawda o osobie ludzkiej w wypracowanej przez Wojtyłę koncepcji człowieka jako źródło celów wychowania**

Człowiek jest osobą nie tylko ontologicznie, w sensie bytu osobowego. Jest podmiotem stanowiącym o sobie. Dzięki dynamicznej integracji wewnętrznej jest równocześnie podmiotem wszystkiego, co w nim *się dzieje* (co Wojtyła nazywa „uczynieniami”, a co wynika z cech, właściwości i mechanizmów naturalnych), i podmiotem, który *działa*, świadomym sprawcą własnych działań. Najważniejszym doświadczeniem człowieka jest doświadczenie własnego „ja”, które sprawia, że może on przeżywać świadomie wszystko, co w nim „się dzieje”, a także przeżywać własną sprawczość w działaniu. Choć w człowieku – osobie dochodzi do integracji natury, osobę ujawnia w pełni dopiero „sprawczość”, doświadczenie bycia sprawcą świadomego, wolnego działania nazywanego przez Wojtyłę „czynem”.

O istocie osobowego człowieczeństwa – stanowieniu o sobie (samostanowieniu) – decyduje określona struktura, którą tworzą samo-posiadanie i samo-panowanie („wewnętrzność” człowieka), umożliwiające rozstrzygnięcie przez wolną wolę. Trzeba siebie posiadać i sobie panować, by w sposób wolny o sobie stanowić. Oparte na integracji natury samo-posiadanie i uwarunkowane nim samo-panowanie (w sensie: panowanie sobie) wymagają, by człowiek, będąc podmiotem, przyjął równocześnie wobec siebie postawę jak wobec najbliższego mu przedmiotu. Musi więc być i jest dla siebie, w swoim doświadczeniu, równocześnie podmiotem i przedmiotem. Nie ma tu ani sprzeczności, ani zagrożenia uprzedmiotowieniem, osłabieniem podmiotowości. Każde bowiem wolne, świadome działanie (czyn) człowieka wywołuje nie tylko skutki odnoszące się do bezpośredniego celu jego działania i jako takie – zewnętrzne. Wywołuje także skutki wewnętrzne. Działając w ten sposób, człowiek kształtuje siebie, swoją osobę przeżywaną jako przedmiot własnych wysiłków. Wytwarzając i rozbudowując w sobie dobro lub zło, staje się człowiekiem dobrym lub złym. Wola kieruje się z natury rzeczy ku dobru. Podjęcie działania wymaga więc dokonania rozstrzygnięcia, do której wartości warto i powinno się dążyć w świetle prawdy o dobru. Rozstrzygnięcia te, niejednokrotnie trudne, a nierzadko dramatyczne, są istotą samostanowienia. Wewnętrzny efekt rozbudowywania dobra w osobie zależy od tego, czy jej wola zostaje skierowana na dobro prawdziwe. O jego prawdziwości decyduje sumienie człowieka – nieredukowalne centrum osoby. Sumienie jest przeżyciem najbardziej podstawowej zasady dobra i zła. Jest zdolnością odróżniania dobra od zła. Wojtyła pisze:

Sumienie pojmowane całościowo jest zupełnie swoistym wysiłkiem osoby zmierzającym do ujęcia prawdy w dziedzinie wartości – przede wszystkim wartości moralnych. Jest ono naprzód szukaniem prawdy i jej dociekaniem, zanim stanie się pewnością i sądem. [...] Sam wysiłek sumienia jako zadanie umysłu zmierzającego do prawdy w dziedzinie wartości nie ma charakteru dociekania teoretycznego. Związany jest on natomiast najściślej ze szczególną strukturą woli jako samostanowienia, a zarazem strukturą osoby. [...] nie chodzi w nim o same tylko oderwane wartości przedmiotów chcenia, ale – wraz z nieprzechodnością czynu – o podstawową wartość osoby jako podmiotu woli, a wraz z tym jako sprawcy działania (Wojtyła, 1994, s. 203–204).

Osoba jest podmiotem i sprawcą działania również w sferze poznawczej – myślenia i poznawania skierowanego na wydanie sądu, a więc zaangażowanego w czynność sądenia. Jego wynikiem jest określony sąd. Mówi on o właściwości, którą dana rzecz posiada, ale szczególnie dla niego ważny jest moment odniesienia do prawdy, ujęcia w nim prawdy. Przywołajmy kolejny raz słowa Wojtyły:

Ujęcie prawdy jest równoznaczne z wprowadzeniem przedmiotu w podmiot – osobę wedle istotnej właściwości tego podmiotu – osoby. Właściwość ta, czyli stosunek do prawdy – nie tylko transcendentny, ale także i przeżywany – ujawnia zarazem duchową naturę osobowego podmiotu. Prawda stanowi rację bytu ludzkiego poznania, równocześnie zaś jest ona podstawą transcendencji osoby w działaniu. Czyn bowiem jest sobą poprzez moment prawdy – mianowicie prawdy o dobru – który to moment nadaje mu kształt autentycznego *actus personae* (tamże, s. 203–204).

Właściwością osoby jest więc potencjalność poznawcza – potrzeba i zdolność poznawania, dążenia do prawdy. Tym samym prawda, odkrywana ze świadomym na nią nastawieniem, staje się wartością doskonalącą osobę w podstawowej jej właściwości, wynikającej z jej rozumnej natury. Uznanie prawdy o dobru i przyjęcie jej wolą jako powinności (obowiązku) dokonania zgodnego z nią wyboru wartości oraz jej zrealizowania budują dobro w człowieku.

Akt woli, w którym wyraża się samostanowienie osoby, realizuje się poprzez transcendencję w czynie: transcendencję poziomą – w kierunku wybieranych wartości i „pionową, wertykalną” – jako przerastanie, przekraczanie siebie w odniesieniu do prawdy, przede wszystkim prawdy o dobru.

Gruntowna analiza woli jako osobowej struktury samostanowienia wskazuje na to, że każde pełnowartościowe jej [woli] rozstrzygnięcie, wybór czy dojrzałe chcenie określonej wartości zakłada podmiotowe odniesienie do prawdy (tamże, s. 485).

Każde działanie jest równocześnie przechodnie – realizując cele zewnętrzne, i nieprzechodnie – kształtując sam podmiot działania, wpływając na jego stawanie się. Świadomość bycia podmiotem – sprawcą czynu i przeżywanie



w prawdzie jego skutków wewnętrznych ze świadomością, że poprzez każde działanie człowiek staje się dobry lub zły, składają się na proces budowania siebie, rozwijania własnego człowieczeństwa, proces określany mianem *postępowania* (wrócimy do tego pojęcia w końcowej części rozważań).

Człowiek bytuje i działa wśród innych i z innymi. W działaniach tych samostanowienie jest nie tylko wychodzeniem ku innym (co sprowadzałoby się jedynie do socjalizacji), ale także przekraczaniem siebie w relacji z drugim, z innymi. Jest przerastaniem siebie w odniesieniu do prawdy o bezwzględnej wartości drugiego jako osoby, o dobru osobowym własnym i drugiego, o miłości – najbardziej adekwatnej postawie wobec osoby, tym samym o naczelnym dobru, jakie postawa ta stanowi w życiu człowieka. Miłość jest najpełniejszym wyrazem afirmacji osoby i realizowaniem prawdy o potrzebie bezinteresownej, życzliwej troski o dobro drugiego traktowane jako dobro wspólne.

Przestrzenia życia człowieka wśród innych i z innymi są wspólnoty oparte na wielorakich relacjach międzyosobowych. Uczestnictwo we wspólnotach pozwala nie tylko lepiej poznać siebie i innych, ale także spełniać się osobowo zgodnie z logiką bezinteresownego „daru” (kategoria pojawiająca się w *Miłości i odpowiedzialności* i powracająca później wielokrotnie w nauczaniu papieskim). Traktowanie i przeżywanie innego jako osoby, jako pełnowartościowego, niezależnego drugiego „ja”, pociąga za sobą jego uznanie i akceptację, pragnienie dla niego dobra, tak jak pragnęłoby się go dla siebie, poczucie odpowiedzialności za jego osobowy rozwój, za warunki osobowego funkcjonowania i działania – w tym sensie uczestniczenie w jego człowieczeństwie. W artykule *Osoba: podmiot i wspólnota* Wojtyła wyjaśnia, że w relacjach międzyosobowych „ja” – „ty” nie tylko faktycznie „dokonuje się wzajemne ujawnienie człowieka w jego osobowej podmiotowości” (Wojtyła, 1994, s. 401), ale wręcz takie ujawnienie powinno się dokonywać. Wspólnota międzyosobowa ma więc wymiar faktyczny i normatywny. W swojej wewnętrznej prawdzie – prawdzie osobowej – człowiek nie tylko winien ujawniać się w międzyosobowych relacjach „ja” – „ty” ze swoją strukturą samoposiadania, samoopanowania i samospełniania, ale także:

winien w tej prawdzie być akceptowany i afirmowany. Akceptacja taka i afirmacja jest wyrazem moralnego (etycznego) sensu wspólnoty między-osobowej [...]. W ten sposób na gruncie relacji: „ja” – „ty”, z samej natury międzyosobowej wspólnoty, rośnie też wzajemna odpowiedzialność osoby za osobę (tamże, s. 402).

Takie widzenie człowieka pozwala zrozumieć, w jakim sensie wychowanie jako takie powinno być „wychowaniem właściwym” – wychowaniem do odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale także za drugiego, za dobro wspólne.

W świetle tych założeń wspieranie rozwoju człowieka oznacza wspieranie integralnego rozwoju jego podmiotowości i sprawczości. Wymaga to z jednej strony działań tworzących warunki rozwoju wszystkich funkcji psychofizycznych, jakie stanowią potencjalne wyposażenie człowieka (w tym rozwijania potencjalności poznawczej, cech, sprawności i mechanizmów naturalnych – psychosomatycznych, głównie emocji), z drugiej zaś tworzenia warunków rozwijania sprawczości – realizowania celów – wartości zewnętrznych, przedmiotowych (w tym – prawdy o świecie). Przede wszystkim jednak stanowią o sobie, tworzenia siebie, budowania własnego człowieczeństwa w odniesieniu do transcendentnej prawdy, dążenia do bycia dobrym człowiekiem. Wojtyła mówi w tym kontekście o potrzebie integracji prawdziwościowej. „Przenikanie wrażliwości prawdziwością jest wymogiem osobowego przeżycia wartości” (Wojtyła, 1994, s. 275).

Rozwój człowieczeństwa nie może dokonywać się niezależnie od relacji z innymi, poza wspólnotą. Życie człowieka przebiega w wielu wspólnotach o różnym charakterze. Wychowanie powinno przygotowywać do w pełni ludzkiego w nich uczestniczenia – do afirmacji drugiego, uczestniczenia w jego człowieczeństwie, do miłości i odpowiedzialności za innych.

### 3. Wychowanie w świetle prawdy o działaniu osoby

Jak już wspomniano, według koncepcji Wojtyły „działanie ludzkie, czyli czyn, jest równocześnie «przechodnie» i «nieprzechodnie». [...] człowiek bowiem, działając, nie tylko spełnia czyny, ale także staje się przez nie sobą: spełnia siebie w nich” (Wojtyła – cyt. za: Buttiglione, 1996, s. 412).

Z perspektywy tej koncepcji prawdy o działaniu człowieka rysuje się inny obraz wychowania niż ten najczęściej funkcjonujący w dzisiejszej kulturze; moglibyśmy powiedzieć: inna jest prawda o wychowaniu. Wychowanie nie jest tu rozumiane jako wywieranie wpływu na jednostkę w celu stymulowania jej „wszechstronnego” (bliżej nieokreślanego) rozwoju, kształcenia w niej wybranych pożądanых cech i postaw czy też przygotowania do życia w społeczeństwie. Nie wyodrębnia się również poszczególnych dziedzin wychowania, które odnosiłyby

się do konkretnych sfer osobowości, ról społecznych, rodzajów aktywności czy uwarunkowań kulturowych. Odpowiedzialność wychowawcy nie ogranicza się do odpowiedzialności za poprawność działania, własne kompetencje czy bezpieczeństwo wychowanka. Działanie wychowawcze i funkcjonujące w jego ramach relacje są widziane inaczej. Podstawowa różnica w postrzeganiu wychowania dotyczy związku między przyjętą koncepcją człowieka, istotą człowieczeństwa, a więc prawdą o człowieku – osobie, a istotą działania wychowawczego jako wspierania człowieka w stawaniu się w pełni osobą, w rozwijaniu człowieczeństwa zgodnie z własną wewnętrzną prawdą i w szacunku do wewnętrznej prawdy drugiego. Proces ten dotyczy wszystkich uczestników działań wychowawczych niezależnie od ich ról. Wychowujący nie tylko powinni kształcić w wychowankach motywację do bycia dobrym, ale także, sami prowadząc swoje działania, powinni kierować się odkrywaną w sumieniu prawdą o dobru, a w relacji wychowawczej – prawdą o dobru wspólnym.

W koncepcji Wojtyły centrum człowieczeństwa stanowi wymiar moralny. Rozwój człowieka dokonuje się przede wszystkim w tym wymiarze (Póltawski, 2000, s. 295), a przeżycie etyczne jest podstawowym przeżyciem wyróżniającym człowieka wśród istot żyjących. „Istota moralności oraz człowieczeństwo są związane z sobą nierozłącznie” (Wojtyła, 1969 – cyt. za: Wojtyła, 2009, s. 137). Człowiek spełnia siebie, dążąc do bycia dobrym według prawdy o dobru prawdziwym. Wychowanie zorientowane na rozwój wymiaru moralnego nie jest przedmiotem jednej z dziedzin czy wyodrębnionego obszaru wychowania (tradycyjnie rozumianego „wychowania moralnego”), ale jest zasadniczym kierunkiem działania wychowawczego jako takiego, a jego szczegółowa treść wynika z przyjętej koncepcji człowieka – osoby.

Wychowanie, jak każde ludzkie działanie, jest więc działaniem, w którym mamy do czynienia z podwójnym horyzontem celów. Z jednej strony są to cele – wartości zewnętrzne, przedmiotowe, związane ze wspieraniem rozwoju cech, sprawności i umiejętności, zdolności, procesów i postaw wychowanka, które warunkują rozwój wszelkich jego potencjalności (w tym sensie Wojtyła mówi w *Miłości i odpowiedzialności* m.in. o potrzebie „wychowania uczuć”). Z drugiej – to kierowanie się w tym działaniu wewnętrzną prawdą sumienia, głównie prawdą o dobru, powinnością rozstrzygnięcia na rzecz dobra, działania w zgodzie z sobą.

Wojtyła podkreśla zasadniczą rolę prawdy w każdym ludzkim działaniu:

[...] każde pełnowartościowe jej [woli] rozstrzygnięcie, wybór czy dojrzałe chcenie określonej wartości zakłada podmiotowe odniesienie do prawdy. [...] odniesienie do prawdy, która w wypadku sumienia jest przede wszystkim prawdą dobra (czy też prawdą o dobru), wskazuje na inny wymiar transcendencji właściwej osobie niż ta, która wyraża się w samym przekraczaniu horyzontalnej granicy podmiotu, gdy zwraca się on ku przedmiotowej wartości niezależnie od sądu sumienia. Można by ją określić jako transcendencję „pionową” (wertikalną), gdyż właśnie mocą odniesienia do prawdy, mocą sumienia, w którym odniesienie to się wyraża i konkretyzuje, człowiek – osoba zdobywa swoiste panowanie nad swoim działaniem, wybieraniem, chceniem (Wojtyła, 1994, s. 485–486).

Szczególnie ważne jest podkreślenie potrzeby wewnętrznej integralności działania, nierozdzielania realizacji zewnętrznych celów od sfery ducha, jaką jest budowanie na tej drodze człowieczeństwa w odniesieniu do wartości transcendentnych (prawdy, dobra i piękna).

Ów wymiar transcendencji właściwej osobie ludzkiej konstituuje się poprzez odniesienie do prawdy, do dobra, do piękna w znaczeniu transcendentnym, a zarazem poniekąd absolutnym. Odniesienie owo nie pozostaje oderwanym wymiarem ducha ludzkiego, ale wchodzi w realne struktury działania i bytowania osoby. Wchodzi w szczególności w osobową strukturę samostanowienia, na swój sposób konstituuje tę strukturę, zwłaszcza poprzez sądy sumienia, w których wyraża się prawda o wartości moralnej działania – ale również (choć na inny sposób) poprzez sądy, w których wyraża się prawda o wartości logicznej myślenia czy o wartości estetycznej wytwarzania, twórczości itp. (tamże).

Zgodnie z prawdą o wychowaniu jako działaniu należy więc brać w nim pod uwagę nie tylko realizację zewnętrznych celów, ale także pracę nad człowieczeństwem wszystkich uczestników tego działania, zarówno wychowywanych, jak i wychowujących.

To szczególne działanie opiera się na relacjach. Relacja osoby wychowywanej z osobą wychowującą jest zawsze relacją międzyosobową, która wszystkim uczestnikom powinna umożliwić spełnianie siebie, powinna być budowana na

zasadach wspólnoty, a więc wzajemnego uczestniczenia w swoim człowieczeństwie, z odpowiedzialnością za drugiego i dobro wspólne. Jak zauważa Wojtyła, taka relacja nie zawsze musi i może być relacją wzajemną. W przypadku wychowania główna odpowiedzialność spoczywa na wychowującym. To jego postępowanie, w którym kieruje się wewnętrzną prawdą własnego sumienia, może i powinno stać się równocześnie przykładem i wzorem motywującym wychowanków do postępowania zgodnego z prawdą o człowieku, do coraz głębszego rozumienia, co stanowi wewnętrzną prawdę każdego człowieka<sup>1</sup>.

Najbliższą każdemu człowiekowi wspólnotą z natury rzeczy jest rodzina. Wojtyła, zarówno jako filozof i duszpasterz, jak i papież Jan Paweł II, odwołując się do prawdy o osobie ludzkiej, stale podkreśla najważniejszą rolę, jaką w rozwoju człowieczeństwa odgrywa rodzina. Najpełniej umożliwia ona bowiem, poprzez więzy krwi, bliskość relacji, wspólnotę celów, a przede wszystkim rozumianą osobowo miłość – uczucie i postawę troski o dobro wspólne – wzajemne uczestniczenie przez wszystkich jej członków w swoim człowieczeństwie, a tym samym spełnianie siebie. W świetle tej antropologii rodzina nie tylko ponosi formalną odpowiedzialność za wychowanie należących do niej dzieci, stanowiąc równocześnie środowisko szczególnie sprzyjające temu procesowi. Jest również wspólnotą, która warunkuje rozwój osobowy wszystkich swoich członków. Może i powinna być przykładem i wzorem relacji międzyosobowych, zgodnego z sumieniem postępowania tworzących ją osób, dążenia przez nie do bycia dobrymi ludźmi. Powinna motywować do kierowania się w życiu zasadami wytrwałego i konsekwentnego budowania siebie w całej niepowtarzalności swojego osobowego *ja*, a także wspierania w tym procesie innych. W tym ujęciu trudno mówić o określonych metodycznych, technicznych czy organizacyjnych kompetencjach wychowawczych osób wychowujących.

---

<sup>1</sup> Taki sposób rozumienia wpływu jednych osób na drugie, jego wnikliwa analiza dokonana przez Wojtyłę w pracy habilitacyjnej, której przedmiotem było badanie konsekwencji etycznych koncepcji Schelera, mają poważne konsekwencje dla wychowania. Według Schelera nie jest zasadne etycznie dążenie do bycia dobrym. W koncepcji Wojtyły jest to podstawa rozwoju człowieczeństwa. Scheler główny mechanizm naśladowania jednej osoby przez drugą widzi w entuzjastycznym podążaniu za kimś, kto wywołuje fascynację, pociąga emocjonalnie sobą. Zdaniem Wojtyły naśladownictwo jest ważne i potrzebne, ale nie ze względu na fascynację daną osobą, ale podążanie za wartościami, jakie osoba ta realizuje, za jej dążeniem do dobra, jej wiernością prawdzie o dobru. Problem ten omawiam szerzej w książce *Rola przykładowego, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym* (Olbrzycht, 2007).

Kompetencje te są ważne, ale decydującym czynnikiem jest to, kim osoby te są jako ludzie, jaki jest poziom ich dojrzałości osobowej, czy są wierne swej wewnętrznej prawdzie.

#### 4. Autoteleologia podstawą prawdy o samowychowaniu

Samowychowanie jest działaniem podmiotu skierowanym na własny rozwój, na doskonalenie siebie. Człowiek sam dla siebie staje się niejako celem. Zależnie od szczegółowej interpretacji tego procesu można różnie rozumieć sposoby realizowania tak sformułowanego celu. Może on, obok znaczenia konstruktywnego, oznaczać koncentrowanie się głównie na sobie, co grozi w niektórych ujęciach zamykaniem się na świat i potrzeby innych, rozwojem egocentryzmu, a w konsekwencji – egoizmu. W antropologii Wojtyły znajdujemy odpowiedź na te wątpliwości. Wojtyła, wyjaśniając sens bycia dla siebie samego celem, wskazuje na podwójne znaczenie tej celowości. Głównym celem człowieka jest spełnienie siebie. Jest to cel szczególny, specyficzny w swojej istocie, dlatego dla nazwania go Wojtyła wprowadza kategorię *k r e s u*, która oznacza wewnętrzny kres wyborów, rozstrzygnięć, decyzji danego człowieka. Jeśli kres ten osiąga on na drodze становienia o sobie, spełnia siebie.

Człowiek na tyle i w taki sposób jest dla siebie celem, na ile jego czyny – oraz zawarte w tych czynach chcenia, wybory, rozstrzygnięcia – znajdują w samym człowieku swój kres. Kres ten znajdują zaś na gruncie transcendentnego odniesienia do prawdy (w tym również do dobra czy piękna [...]). W odniesieniu do prawdy zawiera się poniekąd „kres” osobowej struktury samostanowienia. Gdy człowiek jako podmiot działania osiąga ten „kres”, wówczas w jakiejś mierze spełnia siebie samego [...]. Nie jest to spełnienie absolutne, chociaż ma ono w sobie coś z absolutu, dokonuje się bowiem na zasadzie „bezwzględności dobra”. Może się dokonywać na tej zasadzie właśnie dlatego, że wyrasta w czynie osoby na gruncie transcendentnego stosunku do prawdy, w profilu „pionowej” transcendencji podmiotu. Na tym polega istotna wielkość sumienia, gdy jest ono prawe i mówi prawdę (Wojtyła, 1994, s. 487).

W ujęciu Wojtyły autoteleologia jako samospełnienie człowieka nie oznacza więc zamykania się w aktywności skierowanej wyłącznie na siebie. Przeciwnie, zakłada, że kierowanie się prawdą o dobru i o osobowym sensie relacji z innymi coraz bardziej otwiera na świat i innych. Jednocześnie dążenie do dobra zgodne z własnym sumieniem – *postępowanie* człowieka – staje się wyrazem wierności jego wewnętrznej prawdzie.

Wojtyła podkreśla znaczenie, jakie to autoteleologiczne otwarcie ma dla każdego ludzkiego działania. Wyjaśnia:

Autoteleologia oznacza tylko osobowy modus tego otwarcia. Modus ten musi być wieloraki, tak np. inny w stosunku do rzeczy, inny w stosunku do osób.

W stosunku do rzeczy chodzi np. o całą olbrzymią dziedzinę ludzkiej pracy, produkcji, techniki, ekonomii, cywilizacji – w każdej trzeba niejako założyć i zarazem postulować autoteleologię człowieka, a tym bardziej trzeba ją zakładać, im bardziej te dziedziny, rozrastając się przedmiotowo, mogą nie tylko służyć spełnianiu człowieka w nim samym, ale także jego alienacji.

Stosunek do osób jest w pewnej mierze splątany ze stosunkiem do rzeczy, ma jednak nade wszystko swój własny wymiar w bytowaniu i działaniu każdego człowieka. Autoteleologia osoby ludzkiej stanowi jak gdyby próg odniesienia, który zasadniczo warunkuje tworzenie wszelkiej wspólnoty – czy to międzyosobowej, czy społecznej. Jeżeli człowiek spontanicznie „przekracza” siebie ku drugiemu, ku innym, ku wspólnocie (a w tym „przekraczaniu” jest także i „przerastanie” siebie) – to sprawdzian, że samo-spełnianie, czyli autoteleologia, niesie w sobie otwarcie podmiotu. Człowiek spełnia się „p o p r z e z d r u g i c h”, urzeczywistnia siebie, żyjąc „dla drugich” – w czym właśnie najbardziej dochodzi do głosu nie tylko przekraczanie siebie ku innym, ale także przerastanie siebie (tamże, s. 489).

W tym świetle coraz wyraźniej krystalizuje się nowy obraz wychowania jako działania, prawda o wychowaniu (jako działaniu) i niejako wewnętrzna prawda wychowania (wewnętrzna prawda relacji osób wychowujących i wychowywanych, dążących do osobowego spełniania siebie i drugiego). Specyfiką wychowania jest działanie z ludźmi. Osobowy *modus* tego działania wymaga od wychowawcy przede wszystkim stałej aktywności samowychowawczej, odwoływania się w każdym działaniu do sądów własnego sumienia, do trans-

cendentnie rozumianych prawdy, dobra i piękna. Wzajemne uczestnictwo wychowujących i wychowywanych w swoim człowieczeństwie, uczestnictwo zakładające wzajemną afirmację, odpowiedzialność i troskę o dobro drugiego jako dobro wspólne, jest podstawą osobowo rozumianej miłości. Jej ogromne znaczenie, a tym samym bycie podstawą prawdziwych relacji wychowawczych, w zasadniczy sposób przekracza postulaty „pedagogiki miłości”. Pedagogika ta, aczkolwiek wydaje się bardzo bliska prawdy o wychowaniu, pozbawiona mocnych podstaw antropologicznych, skazana jest na interpretacje związane głównie z chwiejną, podatną na wpływy sferą emocji oraz intuicyjnie rozumianego dobra wychowanka.

Zacytowany na wstępie postulat zwrócenia się od socjalizacji do personalizacji dotyczy dziś w coraz większej mierze także wychowania. Wobec obserwowanych tendencji koncentrowania się programów wychowawczych głównie na umiejętnościach i postawach utylitarnych, na myśleniu (również myśleniu o prawdzie) pragmatycznym, wychowanie osoby ludzkiej wymaga dziś bardziej zdecydowanego i konsekwentnego opierania się na prawdzie o człowieku, o jego rozwoju, o roli relacji międzyosobowych i wspólnoty, podkreślania znaczenia wewnętrznej prawdy człowieka. W tym sensie także wychowanie wymaga dziś *personalizacji*. Przestrzenią chroniącą i inspirującą tak rozumianą personalizację, przestrzenią wspierającą, ale i wyrażającą człowieka w wysiłkach samospełniania, jest kultura. W ujęciu Wojtyły odgrywa ona ogromną rolę w budowaniu świata bardziej ludzkiego, tym samym – wychowania. „Kultura wyrasta nade wszystko [...] wewnątrz podmiotu, który stanowi o sobie. Jej nurtem zasadniczym jest nie tyle ludzkie «wytwarzanie», ile przede wszystkim «tworzenie siebie», które z kolei promieniuje na świat wytworów” (Wojtyła, 1979 – cyt. za: Wojtyła, 2009, s. 346). Wytwory kultury są:

rezultatem szczególnego nasilenia tego, co „nieprzechodnie”, a co zamyka się w bezinteresownym obcowaniu z prawdą, dobrem i pięknem. [...] Kultura jako specyficzny, a równocześnie istotny dla człowieka społeczny sposób bytowania w świecie konstytuuje się w ludzkiej praxis na zasadzie bezinteresownego podziwu czy zachwyty dla czynów i dzieł, które rodziły się w człowieku na tej samej zasadzie w wewnętrznym obcowaniu z prawdą, dobrem i pięknem (Wojtyła, 2009, s. 355).



Takie myślenie o kulturze pozwala lepiej zrozumieć mocne stwierdzenie Jana Pawła II na forum UNICEF w 1980 roku, że najważniejszym jej zadaniem jest wychowanie. Idąc za tą tezą Wojtyły, można uznać, że wychowanie, a głównie samowychowanie, oparte na samodzielnych wyborach i rozstrzygnięciach zorientowanych na dobro prawdziwe, powinny więc programowo czerpać z tak rozumianej kultury, szukać w niej inspiracji i wzmocnienia.

## 5. Konkluzje

W świetle antropologii Wojtyły potrzebna jest w myśleniu o wychowaniu i w wychowawczym działaniu zmiana perspektywy. Centralne miejsce powinna zajmować w nich prawda. Najważniejsze jest nie szukanie metod i technik działania czy diagnozowanie doraźnych potrzeb jednostkowych i społecznych, ale konsekwentne opieranie działań na prawdzie o osobie ludzkiej, o osobowym wymiarze wychowawczego działania i osobowym sensie samowychowania. Nie da się tu oddzielić działań wychowawczych od wewnętrznej prawdy człowieka wychowującego, od jego wrażliwej uważności na kształtowanie się wewnętrznej prawdy wychowanka jako niepowtarzalnej osoby. To człowieczeństwo wychowującego w ogromnym stopniu decyduje o osobowym wymiarze relacji międzyosobowej i jej wpływie na dążenie obu stron do budowania dobra w sobie, o bardziej ludzkim wymiarze wychowania, a w konsekwencji – bardziej ludzkim obliczu świata.

W duchu takiego myślenia można wskazać zadania wychowania, które wydają się szczególnie ważne. Byłyby to:

- wychowanie do prawdy (dążenia do prawdy, szacunku dla prawdy, unikania kłamstwa i rozumienia jego destrukcyjnego osobowo wpływu);
- uświadamianie prawdy o człowieku jako osobie, osobowym sensie i warunkach jego rozwoju;
- wychowanie do osobowo rozumianej miłości („wychowanie miłości”);
- tworzenie wspólnot opartych na relacjach międzyosobowych i uczenie wzajemnego uczestnictwa w swoim człowieczeństwie, pełnego szacunku dla wewnętrznej prawdy każdej osoby;
- wspieranie rodziny w jej osobowym funkcjonowaniu;
- budzenie zaufania do wychowawczego wpływu miłości jako bezinteresownej troski o dobro wspólne;

- wychowanie do wolności jako wolnego wybierania wartości i rozstrzygnięcia w prawdzie;
- tworzenie, na podstawie wiedzy naukowej, warunków do realizacji potencjalności poznawczych i funkcji psychosomatycznych każdej osoby poprzez kształcenie odpowiednich cech, sprawności, postaw;
- kształcenie sumienia i wrażliwości prawdziwościowej, budzenie i wzmacnianie potrzeby życia w zgodzie z sobą, z własnym sumieniem, życia w wewnętrznej prawdzie, uznawania rozpoznanego dobra prawdziwego (zgodnego z wartością obiektywną prawdy, z tym, co obiektywnie dobre dla osoby) za normę;
- rozwijanie pozautilitarnej, bezinteresownej, opartej na szacunku relacji do prawdy, dobra i piękna oraz zdolności do bezinteresownego podziwu i zachwyty, zadziwienia i kontemplacji, m.in. poprzez wychowanie w kulturze.

Zadania te powinny być wypełniane szczegółową treścią, realizowane w ramach form dobieranych odpowiednio do sytuacji wychowawczej, środowiska i okoliczności, tak by nie zmieniać jednak ich zasadniczego sensu.

\* \* \*

W analizach wychowania, podobnie jak w analizach innych działań społecznych, rzadko spotyka się dziś kilkakrotnie przywołane tu wcześniej pojęcie *postępowania*. Intuicyjnie trafnie kojarzy się jego znaczenie z wymiarem moralnym, co zmusza do niewygodnych często ocen, każących wyjść poza spektakularne sukcesy i wyniki. Mówiąc o *postępowaniu*, mamy na myśli osobowy wymiar działania, oparty na prawdzie o człowieku i prawdzie człowieka – na samostanowieniu zmierzającym do budowania dobra w sobie, wymiar związany ze stawaniem się i byciem dobrym (bądź złym) człowiekiem. Wymiar ten nie jest brany pod uwagę w formalnych charakterystykach i ocenach działania. Praktyka społeczna koncentruje się w tych ocenach na kryteriach dotyczących skuteczności, racjonalności, sprawności, uzupełniając je o mało precyzyjne kryterium jakości. Stosowane są zarówno kryteria twarde (łatwiej mierzalne, bardziej przedmiotowe), jak i miękkie (trudniej mierzalne, związane z relacjami społecznymi i stylami działania). Jednostronność i niewystarczalność takiego odpersonalizowanego, niejako pozamoralnego spojrzenia na działania człowieka stają się coraz wyraźniej społecznie odczuwalne i prowadzą do formułowania zasad etycznych dla poszczególnych rodzajów działań (w formie kodeksów

zawodowych i środowiskowych). Wydaje się, że tym, co pozwoliłoby zbliżyć się do prawdy wychowania i o wychowaniu, poprzez prawdę człowieka i o człowieku, byłoby przywrócenie do obiegu społecznego kategorii *postępowania*, przypomnienie jej zapoznanego sensu i znaczącej roli w działaniach i stosunkach międzyludzkich. Zacytujmy jeszcze raz Wojtyłę, wyraźnie wskazującego na potrzebę uwzględniania tej kategorii w poznawaniu prawdy o człowieku, o jego działaniu, a tym samym – o wychowaniu:

[...] postępowanie polega zawsze na „trzymaniu się” pewnej drogi. Owo trzymanie się drogi oraz związanego z nią kierunku nie jest czymś biernym, wypadkową tego, „co się dzieje” w człowieku czy z człowiekiem, ale czymś na wskroś czynnym. Ma ono swą podstawę w sprawczości (samostanowieniu). W ten sposób postępowanie wskazuje nade wszystko na czyny, które spełnia człowiek – osoba, w których także spełnia siebie (Wojtyła, 1994, s. 295).

## Bibliografia

- Buttiglione, R. (1996). *Mysł Karola Wojtyły*. Tłum. P. Mikulska. Lublin: TN KUL.
- Chudy, W. (2009). *Pedagogia godności. Elementy etyki pedagogicznej*. Lublin: TN KUL.
- Olbrycht, K. (2007). *Rola przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*. Toruń: Adam Marszałek.
- Półtawski, A. (2000). *Realizm fenomenologii. Husserl – Ingarden – Stein – Wojtyła*. Toruń: Wydawnictwo Rolewski.
- Wojtyła, K. (1959). Miłość a odpowiedzialność. *Ateneum Kapłańskie*, 59(2), 163–172.
- Wojtyła, K. (1969). Problem doświadczenia w etyce. *Roczniki Filozoficzne*, 17(2), 5–24.
- Wojtyła, K. (1979). Problem konstituowania się kultury poprzez ludzką praxis. *Roczniki Filozoficzne KUL*, 27(1), 9–20.
- Wojtyła, K. (1994). *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek. Lublin: TN KUL.
- Wojtyła, K. (1999). *Odpowiedzialność ludzi nauki i kultury za prawdę – przemówienie do rektorów wyższych uczelni w Polsce wygłoszone w Toruniu 7.06.1999*.
- Wojtyła, K. (2009). *Filozof i papież. Wybór tekstów*. Red. J. Merecki. Warszawa: Oficyna Naukowa „n”.